



STOWARZYSZENIE
MACIERZ

Stowarzyszenie „Macierz” posiada osobowość prawną, a zarejestrowane zostało 14 maja 2002 r. w KRS w Gdańsku. Działa na całym obszarze Rzeczypospolitej Polski posiadając liczne przedstawicielstwa w wielu miejscowościach. Podstawowe cele S.M. to krzewienie idei humanistycznych, propagowanie idei życia ekologicznego, organizowanie pomocy osobom potrzebującym, upowszechnianie zdrowego trybu życia (jarstwo, ruch, ćwiczenia, kontakt z przyrodą), poznawanie kultury, sztuki i tradycji różnych narodów, prowadzenie działalności charytatywnej, upowszechnianie ekotechnologii, naturalnego rolnictwa, prowadzenie szerokiej działalności informacyjnej i szkoleniowej poprzez wykłady, kursy i seminaria oraz indywidualne konsultacje z liderami S.M. Realizując swoje cele, S.M. prowadzi działalność edukacyjną, poprzez organizowanie wykładów, kursów, seminariów (warsztatów sobotnio-niedzielnym) i konsultacji indywidualnych dla swoich członków i osób zainteresowanych. Stowarzyszenie prowa-

dzi działalność wydawniczą, szkoleniową i informacyjną. Prosimy pytać o materiały szkoleniowe w sekretariacie S.M. lub u lokalnych przedstawicieli stowarzyszenia.

S.M. w ramach innych działań statutowych oferuje patronat swej osobowości prawnej dla grup i wspólnot alternatywnych, szczególnie związanych z ekorołnictwem, nowymi ekotechnologiami, sztuką. Zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych, których cele są zbliżone lub podobne. Afiliacje osób, grup, klubów czy ekofarm odbywają się na zasadach członkostwa oraz szczegółowej negocjacji i przedsięwzięcia! Szczególny nacisk w zakresie promowania różnych kultur i tradycji S.M. aktualnie kładzie na badanie i studiowanie kultury słowiańskiej, śiwaickiej, celtyckiej i aryjskiej, co jest przedmiotem zainteresowania aktualnych członków. Ogólnie podstawą jest badanie kultury indoeuropejskiej do której należy większość ludów Euroazji.

Poszukujemy też sponsorów oraz osób chętnych do bezinteresownej pracy charytatywnej w całym kraju. Szczegółowe warunki sponsorowania pozostawiamy do indywidualnej negocjacji, podobnie i zasady poszczególnych inicjatyw charytatywnych jak dokarmianie głodnych czy organizowanie zielonych kolonii dla dzieci, zbieranie funduszy na operacje dla chorych dzieci czy ofiar wypadków. S.M. pomaga też ofiarom przemocy, represji i innym pokrzywdzonym.

Zarząd Stowarzyszenia „Macierz”

STOWARZYSZENIE «MACIERZ»

Skrzynka Poczтовая 38; 84-100 PUCK, Polska, tel. kom. 0880-552654
e-mail: macierz@macierz.org.pl, <http://www.macierz.org.pl>

Składki i dotacje prosimy wpłacać na konto:
Nordea Bank Polska SA I O/Gdynia,
nr konta: 47 1440 1026 0000 0000 0312 4517

BIULETYN TEMATYCZNY STOWARZYSZENIA «MACIERZ»

MACIERZ

NAKŁAD 7 tys. egz.

www.macierz.org.pl

Pismo poświęcone krzewieniu idei humanistycznych i produkcyjnych, propagowaniu nurtu życia ekologicznego, upowszechnianiu zdrowego trybu życia (jarstwo, ruch, ćwiczenia, kontakt z przyrodą), upowszechnianiu ekotechnologii, ochronie środowiska, ochronie praw człowieka i praw zwierząt, poznawaniu kultury duchowej, sztuki i tradycji indoeuropejskiej (słowiańskiej, śiwaickiej, celtyckiej, aryjskiej).

Wegetarianizm a Człowieczeństwo

Czy aby na pewno jesteś Człowiekiem?

Człowiek, Istota Ludzka, to brzmi całkiem dumnie, ale w starożytności do ludzi zaliczano wyłącznie WEGETARIAN, a więc istoty ludzkie, które nie spożywały generalnie w ogóle żadnego pokarmu mięsnego, tj. takiego, dla którego zdobycia trzeba było zabić jakiegokolwiek zwierzę. Stawanie się Człowiekiem, w całej pełni znaczenia tego słowa, to także zmiana sposobu odżywiania w kierunku wybitnie roślinnym, a Jarosz to człowiek o większej wrażliwości, inteligencji, uroku i czułości w sposób niewątpliwy, chociaż odejście od podludzkiego stanu zdziczenia do humanitaryzmu, który nie istnieje bez Veget diety zajmuje zwykle dobre Siedem lat, bo tyle żyją ostatnie komórki, które muszą zapomnieć, że były „trupożerne”. Mówi się w naukach starożytnych nawet o stopniach rozwoju Świadomości w oparciu o analizę spożywanego pokarmu, a najniższy krąg nieludzkich prymitywnych

dzikusów stanowili i stanowią jeszcze ciągle ludożercy i typowi mięsożercy, dla których głównym pokarmem jest mięso tego, co upolują, złowią, zabiją w bestialski sposób. Ludzie tej klasy generalnie żyją bardzo krótko ze średnią długością życia od 28 do 50 lat, a jedzenie głównie produktów mięsnych z uboju, polowów lub polowań to najistotniejsza przyczyna śmierci na choroby sercowo-naczyniowe, raka, cukrzycę, sepsę i podobne dolegliwości cywilizacyjne, także samobójstwa! Mięsem karmi się od wieków wszelkie agresywne armie, legiony i bojówki, bo mięsne żywienie wzmacnia adrenalinę i pobudza krwiożercze skłonności do wszelkiej bijatyki, rozboju i patologicznego zabijania. Dieta wojkowa to dieta trupojada, który na polu walki zabija wszelkie stworzenia, aby tylko się czymś pożywić, co wzmacnia jego agresję, podnosi adrenalinę i tłumi wszelkie ludzkie od-

ruchy jak czułość, wrażliwość i łagodność. Reeducacja takiego człekozwiera, który świeżo zabitemu na froncie koledze odcinał kawał mięsa, aby się pożywić jest bardzo trudna, jeśli wręcz niemożliwa, przynajmniej wobec ogółu z powodu rozpasanej żądzy mordowania wszystkiego, co się tylko rusza. Starożytne kultury, włącznie z grecką, na której bazuje cywilizowana Europa dawały pełne pochwał apoteozy pod adresem ludzi, tj. wegetarian upatrując w powszechnym JARSTWIE nadejścia Epoki Złotego Wieku.

Drugi poziom rozwoju Świadomości (Cittam) człekozwiera to faza, w której osoba jest tzw. wszystkożercą zadawalającym się zarówno roślinnym jak i zwierzęcym pożywieniem. W tej grupie znajdujemy ludzi, którzy dbają o należyty udział składników roślinnych jak i takich, którzy twierdzą, że nie mogą jeszcze obejść się bez kawałka mięsa, koguta czy ryby na talerzu. Znajdujemy tu też ludzi o najniższej świadomości religijnej, którzy w niektóre dni tygodnia powstrzymują się od mięsa lub w ogóle nie jedzą np.: wieprzowiny jako najbardziej toksycznego i chorobotwórczego gatunku mięsnego! Osoby preferujące bardziej roślinne i nabiałowe odżywianie czy ludzie jedzący z mięsa tylko ryby należą już do szczytu tego drugiego poziomu świadomości, który pożywia się w tak zwanym systemie mięsno-roślinnym i stopniowo odwraca proporcje na korzyść roślin a często robi to z rozsądku motywowanego potrzebami zdrowotnymi. Nawet bardzo rzadkie spożywanie toksycznych dla zdrowia ciał, psychiki i du-

cha mięsnych dodatków zatrzymuje nas jednak w tej niskiej fazie rozwoju Świadomości i grozi cofnięciem się na dno ewolucyjnego systemu hierarchii ludzkiej Świadomości. Wszelkie patologie związane z nałogami jak alkoholizm, nikotynizm, kokainizm i inne związane są nieodłącznie z mięsnym systemem odżywiania i są praktycznie związane z nałogiem mięsożerstwa, a przecież Bóg stworzył Człowieka do Wyższych Celów, na swój Obraz i Podobieństwo, a nie na obraz jakiegoś kojota, psa, tygrysa czy hieny, które to gatunki są drapieżne i żywią się zwłokami tego, co zamordują.

Zaprzeczanie podstawowym prawdom z dziedziny biologii i medycyny, takim jak to, że żuchwa ludzka i ślina to oznaka typowego roślinożercy, a długość przewodu pokarmowego predestynuje Człowieka do jedzenia pokarmu roślinnego plasując nas wśród OWOCOŻERCÓW, podobnie i stężenie kwasów żołądkowych to pewnie główna przyczyna współczesnego masowego zwłokożerstwa tzw. „cywilizacji śmierci” na Zachodzie. Rasa biała jest tu najbardziej zdegenerowana, bo i odsetek Wegetarian u ras kolorowych zawsze w historii był dużo wyższy niż u „bladych twarzy”, mięsem odczłowieczonych aż do rozpętania największych ludobójczych rzezi w pierwszej połowie dwudziestego wieku istnienia „religijnej cywilizacji śmierci” z jej wszystkimi patologiami i wynaturzeniami. A wynaturzeniem jest nawet niechęć matki do karmienia dzieci mlekiem z własnej piersi, chociaż od zarania cywilizacji wiadomo, że jest to najlepszy i najzdrowszy pokarm

jajową, gdzie przechowuje się od początku rodzaju ludzkiego w zasadzie niezmieniona, być może doskonała pula genetyczna. Oznacza to, że ideał Pierwotnej Natury pochodzący od Pramatki drzemie w każdym z nas i może wpływać na nasz umysł, uczucia, dążenia i potrzeby, a mądrość starożytna wskazywała na konieczność odkrycia tej Pranatury! Oczywiście zapis ten jest praktycznie identyczny w każdym człowieku i pokazuje nam Prakobietę, Chave, Ewę, która poprzez rodzenie zapoczątkowała rozmnażanie i powielanie osobników ludzkiego gatunku, który słusznie uważa się za coś lepszego od zwierząt, ale niesłusznie niszczy przyrodę i środowisko wdając się w wojny i patologiczne chorobogenne mięsożerstwo, które u gatunku ludzkiego w ogóle nie powinno mieć miejsca! Możemy sobie wyobrazić, czym był grzech Pramatki, że odbiegliśmy od normalnego Jarskiego systemu żywienia, swobody erotycznej rozkoszy pomiędzy mężczyzną i kobietą, oraz bezpośredniego obcowania z Bogiem, tak, że teraz musimy sięgać po zapis w mitochondrium komórkowym i z trudem odkrywać naszą pierwotną Naturę. Terapeutyczna praktyka wybaczenia matce i głębiej Pramatce, jaką wskazuje Joga, Sufi i Psychoterapia Naukowa w drodze eksperymentu jest widać bardzo usankcjonowana, celowa i pożyteczna dla naprawienia całej ludzkiej istoty i całego rodzaju ludzi, który niewątpliwie jest zdegenerowany i upadły z uwagi na swoje niszczyielskie skłonności i zwyczaje!

Warto też mieć na uwadze fakt, że Wegetariański styl życia Człowieka jest istotną częścią Jogi jako systemu

naprawy rodzaju ludzkiego i nie powinien być oddzielany od całości, jaką jest Joga. Zarówno w Grecji, jak i w Anglii, gdzie mamy dwa główne centra duchowo-medyczne propagujące Jarstwo, pojawia się ono jako część systemu praktyki duchowej, w Oriencie nazywanego właśnie Jogą czyli metodą unifikacyjną. Mówienie, że Jarstwo, Wegetarianizm nie ma nic wspólnego z Jogą, Istotą Religii jest bałamutnym kłamstwem i wprowadza ludzi w błąd, a angielscy uczeni, którzy promowali Jarstwo opierali się zawsze na orientalnych systemach zdrowia i doskonałości ludzkiej istoty, co i w taoizmie, i w buddyzmie, i w hinduizmie zawsze nazywa się Jogą. Nie istnieje też Joga bez Jarstwa, bo nawet bardziej fizyczna Hatha Joga od samego początku wymaga Jarstwa jako podstawy Zdrowego Życia i Długowieczności. A Pitagoras też był wybitnym znawcą Wiedzy Orientalnej, której szkołę w istocie założył w Grecji, chociaż Jarstwo jako system Zdrowego Życia znany jest po trochu w każdej kulturze i religii pod Słońcem, o ile nie uległa masowej erozji i kompletnej degeneracji, odczłowieczeniu i odhumanizowaniu!

„Wegetarianizm stanowi kryterium, dzięki któremu możemy poznać, czy czyjeś dążenie do moralnej doskonałości jest prawdziwe i szczerze” Lew Tołstoj

„Wegetariański sposób życia, przez swoje czyste fizyczne działanie na ludzki temperament, może wpłynąć na ludzkość w najbardziej dobroczynny sposób.” Albert Einstein

„Jesteśmy żywymi grobami zabitych zwierząt, mordowanych po to, aby zaspokoić nasze apetyty.” George B. Shaw

łego bogactwa erotycznych pieszczot i przeżyć bez związku z prokreacją i rozrodem, a jedynie dla rozkoszy pomiędzy kobietą i mężczyzną, którzy w Raaju byli nadzy i nie wstydzi się przed Bogiem! Zupełnie inna konstrukcja gardła odróżnia nas od ogółu naczelnych ssaków, gotowość do życia erotycznego kobiet zupełnie inna niż ruja rozplodowa samic u naczelných zwierząt, ogromne różnice w budowie mózgu tak, że w ogóle nie da się porównać sensownie nawet mózgu Człowieka i małpy, wszystko to wyklucza chorą hipotezę wyewoluowania Człowieka z małp naczelných. Ssaki naczelne są wszystkie czworonożne, a Człowiek jest istotą typowo dwunożną i ma czaszkę, która w niczym nie przypomina czaszek zwierząt naczelných, a także nie ma sierści, którą mają wszystkie naczelne i co gorsza skóra Człowieka nie jest zbyt dobrze przystosowana do ilości światła słonecznego i klimatu, jak panuje na Ziemi, stąd konieczność ubierania się lub zwiększania produkcji melaniny (czarnego pigmentu) u ras okołorównikowych. Włosy i paznokcie, które trzeba obcinać, też nas całkowicie odróżniają od zwierząt naczelných, z którymi nie mamy nic, z wyjątkiem hipotez pseudonaukowych, ale to nic wspólnego.

Cały ludzki genom to około trzech miliardów par zasad, z czego około 5-7% kształtuje naszą postać, a to jest około 210 milionów par zasad, a reszta DNA służy nie wiadomo dokładnie, do czego, być może do rozwoju wyższych cech, celów i możliwości ludzkiej istoty. Różnice 1-2% w budowie genomu od innych naczelných to róż-

nica 30-60 milionów par zasad, czyli tyleż dokładnie cech, właściwości i możliwości przy oczywistym fakcie całkowicie odmiennego układu chromosomów, bo ludzie mają 46 chromosomów, a wszystkie naczelne po 48 chromosomów i tej różnicy zasadniczej żaden prawdziwy uczonej na pewno nie przeoczy! Człowiek jest Człowiekiem, a zwierzęta są zwierzętami, to jest pewne, o ile człowiek nie ulega rozbestwieniu stając się demonem zła i wojny gorszym od dzikich bestii, które nie popełniają samobójstw i na ogół nie polują na przedstawicieli własnego gatunku, bo zjedzenie krwi przez krowę jest w swej istocie zupełnie w Naturze nieprawdopodobne! Nawet kości Człowieka są inne, bo znacznie lżejsze niż nawet u człekopodobnych naczelných ssaków, czyli zwierząt niemających z Człowiekiem żadnego wspólnego pochodzenia, przynajmniej w sensie organicznym. Stara prawda dawnych religii i mitologii o stwarzaniu życia przez istoty będące Bogami, Stwórcami Życia wydaje się być jedyną pewną naukową hipotezą, tym bardziej, że potencjalni podejrzani często się objawiają w historii, a także pojawiają się współcześnie! O ewolucji Świadomości możemy zaś mówić wiele, gdy człekozwierz, żądny mięsa i krwi padlinożerca wskutek osobistego rozwoju moralnego wznosi się wzwyż i mięsne trupożerstwo odrzuca na zawsze, stając się Jarozsem, Wegetarianinem na miarę Uczniów Jezusa, Buddhy, czy Kriszny.

Idea Pramatki rodzaju ludzkiego potwierdza się w naukowo w każdym Mitochondrium komórkowym dziedzicznym poprzez komórkę żeńską,

dla dziecka. W starożytności i wśród kolorowych cywilizacji powszechnie karmi się dzieci piersią do 2-3 roku życia, a nawet dłużej, a jak własna matka nie ma pokarmu, to szuka się mamki zastępczej, aby dziecko zostało należycie wykarmione mlekiem kobiety, którego nie zastąpią żadne chore sztuczne wymysły „cywilizacji śmierci” i jej patologicznych pseudonaukowców! Dzieci karmione mlekiem matki są zdrowsze i bardziej odporne na infekcje, a wiadomo, że zespół braku odporności to wybitna choroba współczesnej cywilizacji i to głównie tzw. rasy białej skażonej swoim pocuciem wyższości i opłakanymi błędami naukowców, którzy często dla sankcjonowania chorych pomysłów fałszują badania naukowe i to na masową skalę. Badania naukowe od pradawna pokazują jedynie, że zdrowiu służy wielce Jarskie, Roślinne Odżywianie, a i nie tylko zdrowiu, ale też długowieczności i inteligencji, bo wegetarianie z urodzenia mają większe uzdolnienia i wyższy iloraz inteligencji, o ile nie są ciągle represjonowani przez mięsożerne karykatury człowieczeństwa, o inteligencji hieny, wilka, tygrysa etc.

Trzeci poziom rozwoju Świadomości to ludzie zorientowani na pokarm całkowicie roślinny z niewielką ilością mleka czy miodu i ich przetworów. Ludzie, którzy nie sięgają po zwłoki zwierząt, a wołą raczej głodować niż zjeść chociażby zupę gotowaną na kościach świni czy dżem na żelatynie, która jest mięsnego pochodzenia. Ten trzeci stopień rozwoju Świadomości nazywamy Ludzkim, a zgodnie ze starożytną Wiedzą, zarówno

Grecji, Egiptu, Słowian jak i Indii czy Chin dopiero osobę o ugruntowanym ludzkim systemie roślinnego odżywiania można nazwać Człowiekiem, a siedmioletni proces oczyszczania ciała, psychiki i ducha z toksyn, emocji i idei zwierzęcych, dzikich musi też dać rozwój typowo ludzkich, duchowych cech osobowości jak wrażliwość, czułość, łagodność, tolerancja, życzliwość i spokój sumienia! Człowiek stworzony na Obraz i Podobieństwo Boga, to Człowiek odżywający się ziarnami zbóż i owocami drzew, a jest to zapisane na początku Biblii Chrześcijańskiej nawet w Księdze Genetis. Mięsne odżywianie to, zgodnie z pismami świętymi różnych religii, pokarm grzeszników, straceńców i przestępców, którzy odstąpili od Boga i nie chcą się nawrócić na Prostą i Czystą Drogę Bożą. Jest to religijna oczywistość dla każdego, kto dobrze zna Biblię lub Koran lub Wedę, a także autentyczne pisma taoistów czy innych religii, gdzie Jarstwo utożsamiane jest z Człowieczeństwem, bramą do duchowości albo umiłowaniem przez Boga. Adam i Ewa w Raaju nie wstydzi się swojej nagości ani przed sobą, ani przed Bogiem, a za pokarm mieli ziarna zbóż, owoce drzew, mleko i miód i czystą wodę z rajskich źródeł i strumieni, a w szczególności owoce z tzw. Drzewa Życia, które zapewniały ciągłe przedłużanie ludzkiego życia praktycznie w nieskończoność. Dopiero świadomy wybór Zła zaowocował żądzą jedzenia mięsa zabitych zwierząt i ludzi, wstydem przed nagością i seksualnością i utratą kontroli nad długością życia poprzez jego skrócenie do 120 lat jak mówią Pisma Święte, a nawet potem bardziej

z powodu agresywnego i zezwierzęciałego trybu życia upadłych i zdegenerowanych ludzi, którzy wdali się nawet we wzajemne zabijanie!

Reedukacja człekoźwierzy do poziomu prawdziwie Ludzkiego, Humanitarnego zawsze musi się opierać na odejściu od zwłokożerstwa, ku diecie cywilizowanego Człowieka, który zawsze był, jest i będzie Wegetarianinem, a to że mięsożerca jest istotą zezwierzęconą na sposób bardzo patologicznych drapieżców, trzeba mówić głośno, aby to docierało w szczególności do dzieci i młodzieży. Dobrze wiedzieć, że demencja, alzheimer, zawały, wylewy, cukrzyce to powiązania alkoholowo-papierosowo-mięsożernego stylu życia, a śmierć na raka to skutek wszystkich przestępstw nawet życia wbrew Naturze. Każdy, kto odkrył swoją Prawdziwą Naturę, odkrył w historii, że Być Człowiekiem to w pierwszym rzędzie być Jaroszem, Roślinożercą, bo Człowiek ma jako gatunek przewod pokarmowy Roślinożernych Istot, co więcej bardziej Owocożernych! Ucywilizowanie w szczególności rasy białej, najbardziej drapieżnej i agresywnej, ludobójczo zbrodniczej, co pokazuje wymordowanie 200 milionów Indian, drugie tyle Murzynów czy 50 milionów Hindusów, to przede wszystkim głęboka prowegetariańska resocjalizacja zarówno w oparciu o argumenty biologiczne, medyczne, jak i religijne, których jest całe mnóstwo. Trzeba wykorzenić obłęd chorego przekonania, jakoby mięso było potrzebne do życia, dawało siłę czy zdrowie, bo w rzeczywistości jest dokładnie odwrotnie. Jeśli w Anglii 4 tysiące lu-

dzi w tygodniu przechodzi na Jarstwo z rozsądku to powinno tak być w każdym kręgu kulturowym wszędzie pod Słońcem, a Hipokrates nas do tego zachęca, jako Ojciec Medycyny, który uczy, że Zdrowie Człowieka zależy od Jarskiego Odżywiania. O tym trzeba uczyć na studiach medycyny, aby zamiast konowałów kształcić prawdziwych lekarzy dbających o ludzkie Zdrowie, bo przecież wiadomo, że osoba, która gwałtownie przechodzi na Wegetarianizm choruje od zaraz praktycznie o 30-50% mniej niż pozostała populacja zwłokożerców i trupojadów. A po dłuższym stażu w Jarskim Odżywianiu zachorowalność spada do 1/3 lub 1/5 tego, co było poprzednio, znika też praktycznie całe mnóstwo chorób, których jedyną przyczyną jest spożywanie nawet bardzo małych ilości mięsa. Pokazują to już społeczeństwa długowieczne, że życie na roślinkach z niewielkim dodatkiem ryby i niejedzeniem żadnych innych zwierząt wydłuża średnią życia o nawet kilkanaście lat! Namawianie więc trupojadów, aby zrezygnowali z ssaków, a przeczucili się na ryby i zwiększyli masę roślinnego pożywienia jest już nawet poważnym krokiem ku Jarstwu czyli Dobremu Zdrowiu!

Uczenie dzieci i młodzieży w szkołach rozmaitych antynaukowych bredni jak darwinowska hipoteza ewolucji gatunków czy wmawianie, że białko zwierzęce jest pełnowartościowe, a roślinne nie, to prawdziwa przyczyna patologii społecznych. Białko zwierzęce to faktycznie trucizna dla organizmu i chorobogenne obciążenie, bo Człowiek białka nie przyswaja w ogóle, a rozkłada je na aminokwasy, z

dzo do siebie podobne, różnią się tylko jednym łatwo wymiennalnym atomem, że absurd zastępczego wytwarzania hemoglobiny z aminokwasów (białek) i cukru u mięsożerców napawa wstrętem i oburzeniem, gdyż to proces skomplikowany i wymagający dożo energii, a wręcz niemożliwy czasem u mięsożerców! Krwinka czerwona zawierająca hemoglobinę żyje zaledwie 100 dni i w takim czasie też cały zapas hemoglobiny jest wymieniany przez organizm, a starożytni medycy, jak Hipokrates polecali właśnie 100-dniowe kuracje oczyszczające dla odtrucia krwi! Anemia to na ogół choroba typowych mięsożerców wynikła z niedostatecznej ilości chlorofilu w diecie, w której powinno być dużo zielonych liści warzyw i części roślin, aby była zdrowa i odpowiednia dla produkcji hemoglobiny. Wymiana jednego atomu magnezu i zamienienie go na żelazo i już z chlorofilu mamy hemoglobinę, a jest to proces łatwy i naturalny w organizmie! Chlorofil to w całej pełni niezbędne, podstawowe źródło hemoglobiny, a brak chlorofilu w codziennym odżywianiu, to choroba i szok poszukiwania zastępczej możliwości zbudowania hemoglobiny z aminokwasów i cukrów u mięsożerców, a taki produkt przypomina nam sztuczną syntezę krwi zastępczej, zamiast naturalnej pochodzącej z chlorofilu! Zielone liście spożywane wraz ze szczypiorkiem sałatą, kapustą, pietruszką, burakiem ćwikłowym, szpinakiem, szczawiem, pokrzywą, selem, zielonym groszkiem i zieloną fasolką, kiełki (koleptule) zbóż są niezbędnym pokarmem każdego Człowieka, który chce zachować dobre Zdrowie i Długowieczność!

Porównując Człowieka, jako szczególny gatunek, zupełnie odmienny od ssaków naczelnych, widzimy różnicę nie tylko genetyczną w innej zasadniczo liczbie chromosomów, ale też Człowiek wyróżnia się innym zupełnie i inaczej osadzonym organem Mowy, a wiemy, że ludzka Mowa nie jest podobna do żadnego sposobu wydawania dźwięków w świecie zwierząt. Kiedy w szkołach filozofii i teologii, oraz nauk biologicznych mówimy o królestwie minerałów, roślin, zwierząt, to człowiek jest osobnym czwartym królestwem w Przyrodzie, a o Aniołach, Duchach i Bóstwach mówi się jako o królestwie piątym, duchowym, ponadludzkiem. Koran, Biblia czy Weda wynoszą Człowieka ponad świat zwierzęcy ze względu na zdolność Mowy, a Koran zwie Człowieka właśnie Panem Zwierząt, ze względu na szczególnie, ludzki organ służący do mówienia, śpiewania i komunikacji! Ludzie różnią się od zwierząt także tym, że nie posiadają rui i uprawiają bogate uczuciowo życie erotyczne głównie dla przyjemności, a nie tylko dla prokreacji, jak to ma miejsce w świecie zwierząt. Ci, którzy chcą z nas ludzi uczynić drapieżne, dzikie bestie, chcą nam też wmówić, że powinniśmy się wyrzec człowieczeństwa także w dziedzinie erotycznej i kopolować jak zwierzęta, dla wydania potomstwa tylko, co wśród ludzi jest nienormalnym i niemoralnym wynaturzeniem. W świecie współżycie poza rują dla prokreacji zdarza się czasem delfinom i jednemu z gatunków szympansa, ale bardzo rzadko, co też do ludzkiej świadomości nie upodabnia tych gatunków. Oznaką Człowieczeństwa jest też dawanie sobie ca-

tarianizm i wysławiają Świętych Męczenników, którzy jak pierwsi Chrześcijanie w Rzymie woleli złożyć głowę pod topór kata, niż zjeść kawał mięsa i napić się krwi w postaci czerni - pokarmu dewiantów, zbrodniarzy i rozbójników o plugawym charakterze. A ile Milionów Wegetarian, niewątpliwych Pacyfistów zginęło zakatowanych w więzieniach, aresztach, obozach koncentracyjnych za odmowę służby wojskowej i nauki mordowania ludzi tego już dokładnie nikt nie policzy! Wszystko to jest żniwem zbrodniczej, nieludzkiej, zachodniej cywilizacji śmierci, a w Ameryce tysiące ludzi siedzi w więzieniach na dożywocie za odmowę udziału w krucjatach na Koreę, czy Wietnam i niechęć do mordów w barbarzyńskim i rzeźniczym stylu. Czy ktoś się o tych Prawdziwych Ludzi raczy kiedykolwiek upomnieć?!

Hipokryzją jest twierdzenie, że ludzie są równi bez względu na to, co jedzą i że wegetarianie nie są ludźmi lepszymi od mięsożerców. Obłudna hipokryzja, bo w rzeczywistości każdy, kto odrzucił trujący i bezbożny zwyczaj pożerania trupów zwierząt wznosi się na wyższy szczebel ewolucji Świadomości i takiego, o ile z tego szczebla nie spadnie dopiero po Siedmiu przynajmniej latach Jarstwa można nazwać Człowiekiem! Tak uczył Pitagoras, Kriszna, Buddha i Jezus Chrystus, czy św. Franciszek z Asyżu i o tym wszyscy pseudochrześcijanie także w szczególności powinni pamiętać! Ewangelia Jezusa Chrystusa przywróciła Prawo Stare, które było na początku i jest niezmiennie, a odkupując pierwotny grzech adamowy, Chrystus

uczył Uczniów porzucenia grzesznego mięsożerstwa i powrotu do Jarskiego pokarmu. Najlepszym przykładem są Synowie Gromu, Apostołowie tacy jak Piotr, Jakub i Jan, którzy ze względu na Chrystusa właśnie odżywiali się chlebem, jarzynami i sokiem winogronowym, oraz wodą, mlekiem i miodem. Święty Piotr Apostoł jadł chleb praśny (pszenny), oliwki i pił wodę źródlaną, a mówią o tym wszystkie historyczne o nim teksty. Pan Kriszna nakazywał ścisły Wegetarianizm, Pan Buddha nakazywał pokarm Jarski, a żaden mięsożerca wedle Pana Buddha nie jest buddystą i Zaratusztra był Wegetarianinem i nakazywał Jarstwo. Biblia jak i Koran czy Weda pochwała, poleca i nakazuje ludziom Jarstwo jako podstawę religijności i pobożności! Każdy, kto czyta te Święte Pisma dobrze o tym wie i jeśli nie uczy o tym innych, to znaczy, że jest pseudoreligijnym, sekciarskim oszustem. Szok przeżywa człowiek, gdy czyta Koran albo Biblię i co kawałek widzi pochwałę Jarstwa i potępienie mięsożerstwa i przelewu krwi żyjących stworzeń! Jest to szok odkrycia hipokryzji dogmatycznych oszustów!

Naukowy fakt, że ludzki organizm musi systematycznie produkować hemoglobinę, i że najłatwiej wyprodukować organizmowi hemoglobinę z chlorofilu, który jest w zielonych liściach i częściach roślin, musi szokować, gdyż od razu prowadzi do wniosku, że zielone części roślin, warzyw są koniecznym pokarmem dla ludzkiego gatunku, który został stworzony na podobieństwo Boga, Bóstwa jako mężczyzna i kobieta! Wzory chlorofilu i hemoglobiny (hemu) są tak bar-

których większość jest nieprzydatna! Potrzebne aminokwasy mamy z pokarmu roślinnego, gdzie są w postaci łatwo przyswajalnej i nie ma potrzeby wydatkowania energii na rozkład zwierzęcych białek, które zaburzają tylko florę bakteryjną jelit i obciążają przewód pokarmowy toksycznymi produktami ubocznymi, trudnymi do usunięcia z organizmu. Ewolucjonizm już dawno upadł z braku dowodów, które by go chociaż trochę poparły, nie jest więc ani nawet teorią naukową, a jedynie hipotezą bez dowodów! A odkąd wiadomo, że wszystkie ssaki naczelne, z których miał się rzekomo Człowiek wywodzić mają po 48 chromosomów, a Człowiek ma 46 chromosomów będąc konstrukcyjnie zupełnie innym gatunkiem do niczego w świecie zwierząt niepodobnym, to całą hipotezę ewolucji Człowieka z małpy można wyrzucić do kosza na śmieci i więcej do niej nie wracać, chyba, że dla dokonania studium jak powstaje pseudonaukowa brednia i ilu znajdzie się półgłówków czy raczej idiotów, którzy zaczynają w nią wierzyć, choć nie ma racji bytu, a i wszystkie starożytne przekazy o historii powstania Człowieka także tę brednię wykluczają, a sam Darwin przyznał, że to hipoteza bez żadnego dowodu. A patologiczni pseudodietetycy w wielu krajach, pomimo stanowiska WHO, Światowej Organizacji Zdrowia pokazującej zdrowotne korzyści i zalety wegetarianizmu, aż po dziś dzień potrafią bredzić, kłamiąc przeciw roślinnemu odżywianiu za łapówki brane od hodowców, rzeźników i ich szkodliwych koncernów przetwórczo-handlowych. O tym, że wszelkie wojny wywołują ludzie bardzo mięsożerni i

krwiożerczy, o tym, że przemysł rzeźniczy i hodowle zwierząt zatrują całą planetę - o tym milczą!

Szkoła Pitagorejska, związana z kulturą, etyką, duchowością i ezoteryzmem w europejskim kręgu kulturowym, w Jarskiej Diecie Zdrowia i Długowieczności upatrywała Żółty Wiek i o starożytnej epoce Złotego Wieku, Powszechnego Dobrobytu mówiło się jako o erze Wegan! Wegetarianinem był Einstein, Leonardo da Vinci, Isaac Newton, a więc najwybitniejsi geniusze i uczeni i każdy naukowiec z prawdziwego zdarzenia powinien iść w ich ślady, to rzecz oczywista. Wegetarianie to także Pitagoras, Owidiusz, Sokrates, Platon, Hipokrates, a więc elita filozofii, medycyny i nauki, a także autorytety moralne i twórcze jak Bernard Shaw, Lew Tołstoj, Goethe czy Wolter. Oczywiście Wegetarianinem był też Mahatma Ghandi największy bez mała polityk i mistyk, filozof, który w istotny sposób spowodował upadek zbrodniczej epoki rasistowskiego kolonializmu, który zaowocował setkami milionów trupów, które w znacznej części były zjadane na polu walki przez zwycięskich najeźdźców kolonialnych. O tym plugawstwie mało się mówi, ale zwyczaj zjadania Indianina, Murzyna, czy Hindusa po kolejnym zaborze i podboju kolonialnym należał niemal do ludożerczego rytuału mięsożernej białej rasy i powinno to być głośno i często potępiane i zawsze opisane w podręcznikach historii! Kanibalizm żołnierzy z frontów II wojny światowej, suto zakrapiany wódką dla zabicia sumienia, to też temat godny uwagi, aby Zdro-

wi ludzie wiedzieli, do czego prowadzi agresywne, rasistowskie trupozerstwo o obrazie wojennej psychocy. Wiele ofiar obozów koncentracyjnych, także współczesnych, to ofiary mięsożerstwa i kanibalizmu swoich uwięzionych współtowarzyszy. Bestialstwo dzicz i swołocz to dobre określenia, a wielu badaczy kanibalizmu, alkoholizmu, mięsożerstwa i militarizmu wojennego wprost przecież o tym mówi, chociaż inni zapominają o meritum sprawy. Wprowadzenie Złotego Wieku zawsze musi się opierać na zmasowanej edukacji w Prawdzie, aby każdy ludzki osobnik został należycie Uczłowieczony, chociaż przez właściwe, od zarania dziejów przeznaczone dla Człowieka odżywianie Wegetariańskie, czyli po prostu Roślinne, Zdrowe.

Szkodliwe sekty, podobnie i szkodliwi pseudonaukowcy popierają mięsożerstwo i nawołują do zjadania trupów, a szkalują i gnoją to, co sprzeciwia się interesom rzeźni, hodowców i handlarzy mięsem, oraz jego przetwórcom, a farmacja popiera ten cały biznes, bo im więcej chorych, tym większe ma zyski ze swoich pseudoleków, z których większość nie miałaby racji bytu, gdyby ludzie się po prostu Zdrowo, Jarsko Odżywiali. Od tysiącleci wiadomo, że dzieci wychowywane od urodzenia na wegetariańskim żywieniu mają mniejszy poziom agresji, nie przejawiają żadnej patologicznej, ani wyrafinowanej brutalności, a gdy dorastają odmawiają zdziczałej nauki i przygotowania do wojny i agresji militarnej. Społeczności Wegetariańskie są Pokojowe, Antymilitarne i mają zniko-

mą przestępczość. Wszyscy rasowi przestępcy utożsamiający się ze swoim rozbójniczym, złodziejskim, bandyckim i gwałcicielskim procederem to praktycznie mięsożercy, a to tacy, którzy bywa, że zasmakowali też ludzinki i ich resocjalizacja to odebranie im wszelkich trucizn jak mięso, papierosy i alkohol oraz zracjonalizowane wychowanie dla Powszechnego Dobra i Pokoju. Wśród patologicznych przestępców praktycznie nie ma żadnych Wegetarian, którzy odsiadują często surowe i bezprawne wyroki więzienia, ale za odmowę służby wojskowej, lub pracy w rzeźni w ramach służby wojskowej zastępczej, co jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Skoro wiemy, że zmiana odżywiania na typowo roślinne z dodatkiem nabiału czy miodu, ale bez żadnych ptaków, ryb, ssaków, gadów ani płazów prawie natychmiast zmniejsza zachorowalność o dobre 30% - 50% i rośnie w miarę Wegetariańskiego stażu, to w każdym szpitalu należy niezwłocznie wprowadzić jako leczniczą, dietę typowo jarską z zakazem wnoszenia zwierzęcych trupów na teren jakiegokolwiek szpitala. Wszystkie starożytne lecznice, także Greckie bazyliki na Zdrowej, Leczniczej Diecie, a o mięsie mówiły, że jest zabójcą ciała i duszy! Hipokrates mówił, że wiele chorób nie można wyleczyć bez odrzucenia mięsnego odżywiania całkowicie, włącznie z towarzyszącymi mu patologicznymi odżywkami. Na Wawelu, aż do X w e.ch istniała lecznica, szpital, który leczył ludzi typową Wegetariańską dietą jako podstawą całej kuracji i był znany w całej Europie, a nawet Grecy i Egipcjanie przyjeżdżali na kuracje prowa-

dzone przez kapłanów-medyków kultu Śiwa! Ażeby wyleczyć raka trzeba natychmiast przestać palić papierosy, pić alkohol i zrezygnować ze spożywania najdrobniejszych nawet ilości ciał pomordowanych zwierząt i to jest podstawa jakiegokolwiek terapii onkologicznej. Nie mogą dewianty pseudonaukowe produkować pseudowodów na konieczność jedzenia mięsa dla podtrzymania koniunktury rynku żadnym zyskiem biznesmenom i uspokajania sumień wielu milionów konsumentów, którzy czują, że coś to jest „nie tak” z tym ich skoraptowanym apetytem sprowadzającym nieśczęścia i cierpienia znacznie więcej niż połowy chorób, jakie istnieją, a szczególnie starczych chorób degeneracyjnych, jak demencja!

Wegetarianie praktycznie nie chorują na dolegliwości wynikłe z osłabienia systemu immunologicznego, potrafią nie zarazić się HIV pomimo współżycia z osobą zakażoną, a AIDS nie chce się rozwinąć i wirus HIV znika w „tajemniczy” sposób z organizmu, bo zdrową Wediętą wyleczono już setki tysięcy nosicieli HIV-a! Organizm sam zwalcza zakażenia, gdy zaczyna być Człowiekiem, a nie wszetecznikiem łamiącym na swoim organizmie wszelkie Prawa Natury, nawet takie wynikłe z budowy biologicznej, a już po zbadaniu śliny wiadomo, że Człowiek jest roślinożercą i z budowy żuchwy, że winien pokarm długo i starannie przeżuwać mieszając ze śliną zanim każdy kolejny kęs połknie. Oczywiście roślinne, prawidłowe i humanitarne odżywianie musi być wszechstronne i urozmaicone, a powszechnie wiadomo, że Człowiek

nie potrzebuje do życia nabiału, ani nie może spożywać go w zbyt dużej ilości na raz! Zboża, warzywa, owoce i strączkowe to wystarczające dla naszego zdrowia i życia pożywienie! Oczywiście też zdrowa i czysta woda źródłana, bo woda przemysłowa w miastach często zatruta jest w bardzo toksyczny i chorobogenny sposób! Unikanie, z uwagi na stan zdrowia, kranówki chlorowanej albo fluorowanej i toksycznej od metali ciężkich to też często dla Jarosza bardzo podstawowe zagadnienie dietetyczne!

Zniszczenie środowiska naturalnego na skutek produkcji mięsa, wycinania lasów na pastwiska, zatrucie wód gruntowych przez odchody zwierząt hodowlanych, wydzielanie metanu, powiększanie dziury ozonowej chociażby od lodówek do przechowywania mięsa, wszystko to, jest potworną degradacją całej Przyrody, a przecież dla żywienia wegetarian wystarczy 10-15% całej produkcji rolniczej opartej na hodowli zwierząt rzeźnych! Patrzenie z pogardą na mięsożerców, jak to robi część Wegetarian jest uzasadnione naukowo, bo jakże inaczej patrzeć na troglodytów prowadzących szkodliwą, trującą i niszczyielską działalność zwaną konsumpcyjnym stylem życia i „cywilizacją śmierci”, popieraną też przez szkodliwe sekty religijne, które preferują bezbożny, pijacko-mięsożerny styl życia. Kto je mięso, pije alkohol i pali papierosy i bełkocze coś o wierze, religii i dogmacie, ten na pewno należy do szkodliwej sekty, której ideologia dokonała mu prania mózgu, skoro zbrodnie sankcjonuje dogmatem. A religie objawione przez Boga propagują Wege-